

MAREK BRAUN

SPOSÓB NA ŻYCIE

Recenzja rozprawy doktorskiej pana Mariusza Napierały pt.

**„Groteska i jej formy w scenografii przedstawienia
teatralnego „PIPPIN” Rogera O.Hirssona i Stephena
Schwartza”.**

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
dr hab.prof.UAP Piotra Tetlaka.

KRAKÓW 2019

WSTĘP: LIST W BUTELCE

Panie profesorze!

„Paczkalist” dla pana!

Pani Zosiu, ale ja niczego nie zamawiałem.

Ale jednak do pana! Jak pan nie wie od kogo to niech pan lewą ręką otwiera...

Pani Zosiu...

Duża koperta była dosyć ciężka. Gdy ją otwierałem poczułem się tak jak...jak kiedyś przed wieloma laty gdy idąc rankiem brzegiem morza znalazłem na piasku butelkę z listem.

Ciekawość i oczekiwanie.

Ciekawość związana była w obu przypadkach z nieznaną zawartością, natomiast oczekiwanie- jak zwykle bywa w podobnych sytuacjach- brało się z obietnicy przygody.

Butelka zawierała list od nieznanego mi chłopca z prośbą o przesłanie informacji gdzie i kiedy została odnaleziona.

W kopercie znalazłem kilka stron dokumentów dotyczących rozwoju kariery naukowej i artystycznej pana Mariusza Napierały. Była także prośba od Rady Wydziału Architektury Wnętrz i Scenografii Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o dokonanie oceny rozprawy doktorskiej i dorobku artystycznego pana Mariusza.

Dołączony skrypt zawierał „Chronologiczny wykaz realizacji scenograficznych oraz działalności dydaktycznej.

Od 1993 do 2019 pan Mariusz Napierała zrealizował kilkadziesiąt dzieł teatralnych i wziął udział w kilku działaniach ze studentami, które odbyły się w ramach Międzynarodowych Festiwali: „Zdarzenia” /Tczew/, „Mozartiana” /Gdańsk/, a także był autorem scenografii do przedstawień dyplomowych zrealizowanych w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. To znaczący ilościowo dorobek. Wiedziony dziecięcą ciekawością sięgnąłem po ciężki foliał zatytułowany: „Mariusz Napierała- Scenografia”. Fotografie z teatrów, rysunki kostiumów, szkice koncepcyjne, zdjęcia makiet, fragmenty recenzji stanowiły zbiór, który stał się dla mnie oczekiwaną, spodziewaną przygodą- swoistym przewodnikiem po wyobraźni pana Mariusza. Trzecim-dostarczoną mi w liście tomem była rozprawa doktorska pt. „Groteska i jej formy w scenografii przedstawienia teatralnego „Pippin” Rogera O. Hirssona i Stephena Schwartza”.

Groteska!

To słowo towarzyszyło mi od dziecka, na długo- nim poznałem jego znaczenia- stało się dla mnie synonimem teatru. To właśnie w „Grotesce” ujrzałem cudowność włoskiego horyzontu, jego niematerialną kobaltową głębię.

Zagłębiłem się w lekturę...

ROZWINIĘCIE: WIDOKÓWKA ZNAD MORZA

Widokówkę kupiliśmy około południa w Ustce i wysłałem ją do nieznanego mi chłopca do miasta, którego nazwy nie pamiętam. Był słoneczny sierpniowy dzień.

„Położyłem się wieczorem i obudziłem rano”.¹⁾

„...Jakie ma pan poglądy?

Jakie można mieć poglądy o piątej rano?

Niech Pan wpadnie koło południa może będę jakieś miał...”²⁾

Przeczytałem i obejrzałem księgę z rozprawą doktorską pana Mariusza Napierały. Autor prowadzi swój wywód w oparciu o precyzyjnie skomponowany plan. Wyjaśnia temat i cel pracy podkreślając niezwykłość libretta „Pipina”, dającego twórcom dużą możliwość interpretacji- co jak twierdzi pan Mariusz nie jest częste w przypadku dzieł musicalowych, przeważnie osadzonych w rzeczywistości i zawierających licencyjne obostrzenia. Można przypuszczać, że stwierdzenie to jest wynikiem bogatego doświadczenia związanego z pracą nad różnymi formami muzycznymi w teatrze. Świadczyć o tym mogą tytuły dzieł, zdjęcia, projekty z wcześniejszych realizacji zamieszczone w tomie „Mariusz Napierała – Scenografia”. Przedstawienia muzyczne stanowią większość zrealizowanych przez pana Mariusza projektów. Realizacje na dużych i małych scenach. Tytuły, które kojarzą się z dużymi scenami przeniesione do małego obiektu jakim jest Teatr Muzyczny w Poznaniu- pieszczotliwie nazywany przez twórców tam pracujących- „pudełkiem po butach”- i dzieła operowe w których scenograf ma do dyspozycji wielką przestrzeń sceniczną, bogatą maszynę teatralną- ukazują bogactwo wyobraźni i sprawność warsztatową.

Nie! Tak nie można pisać o pracy twórcy z bogatym dorobkiem i kilkunastoletnim doświadczeniem. Ile gładkich komunałów mógłbym jeszcze wygłosić. Widokówka z widokiem morza nie jest morzem, a mapa nie jest terytorium -o czym poinformował nas między innymi Houellebecq. Zdjęcia, filmowe zapisy teatralnych przedstawień nie oddają ich sensu. Nie oddają tej szczególnej energii, która powstaje między uczestnikami zdarzenia. Pisał o tym problemie w swej dysertacji Mariusz Napierała. Podjęcie dialogu z widzem, analizowanie plastycznych aspektów formalnych w kontekście wysyłanych do widza komunikatów zakodowanych w formie, percepcja oraz recepcja tych znaków w sytuacji odbioru treści w dramaturgii opisywanego musicalu. Jak napisał autor w swej rozprawie: „Rzeczywistość, to co widzimy, słyszymy i czujemy codziennie dostarcza nam- jednostce intelektualnej- niezwykle zróżnicowanych bodźców w wielkiej obfitości. Tylko od odbiorcy zależy, na które z nich zwróci uwagę, które zapamięta i w końcu na te, z których w jakiś sposób zrobi użytek”. Mariusz Napierała posługując się groteską i absurdem buduje swój sceniczny świat- świat komplementarny. Stworzony w oparciu o libretto (którego streszczenie i omówienie wcześniejszych inscenizacji umieścił w swej pracy), a także zapoznając śledzącego jego myśl z rozważaniami nad ludycznością form spektaklu i kodami kulturowymi. Z rysowanych ręką autora szkiców (szkoda, że jest ich tak mało) wyłania się koncepcja przestrzeni scenicznej. „Mamy zatem dwie wartości: ludyczny, objazdowy teatrzyk, panoptikum i scenę nieteatralną z kameralną widownią”.³⁾ „Nic tu do siebie nie pasuje:

widownia do sceny, ani scena do dekoracji. Widzowie powinni się poczuć zatem tak, jakby wszelkie widoczne sprzeczności- uwydatnione poprzez scenografię- były zupełnie naturalne”.⁴⁾Komputerowe wizualizacje,zdjęcia zapomnianego berlińskiego parku rozrywki ilustrują rozważania autora scenografii. Dodatkowo uzupełnione są one kilkoma rysunkami technicznymi i modelami blokowymi opracowanymi przez wykonawcę- realizatora projektu. Efekt przestrzenny- teatralny, który uzyskał pan Mariusz Napierała mogą objaśniać sądy Stuarta Halla o dekodowaniu tekstu przez odbiorcę (co ciekawe Mariusz Napierała zastosował je przy tworzeniu przestrzeni i kostiumów do spektaklu). „Stuart Hall wyróżnia trzy możliwe sposoby dekodowania tekstu przez odbiorcę. Pierwszy polega na dekodowaniu tekstu w kategoriach tego samego układu odniesienia, w którym był zakodowany. Odbiorca funkcjonuje wówczas w ramach kodu dominującego. Drugi sposób dekodowania jest całkowicie sprzeczny z intencjami nadawców. Następuje wówczas dekontekstualizacja preferowanego kodu i przeniesienie tekstu do alternatywnego układu odniesienia. Odbiorca funkcjonuje w ramach kodu opozycyjnego. Trzeci sposób nazywa S.Hall dekodowaniem negocjowalnym. Zawiera ono mieszankę adaptacyjnych i opozycyjnych elementów. Najczęściej polega to na uznaniu uprawomocnienia dominujących definicji i znaczeń na poziomie abstrakcyjnym przy jednoczesnym wykorzystaniu „własnych zasad” na poziomie sytuacyjnym”.⁵⁾ „Założenie twórcy- nadawcy kodu, że będzie ów kod odczytywany zgodnie z jego intencją jest oczywiście

podstawowe. Każdy autor- artysta wystawiający dzieło, liczy na zrozumienie. Nie przekazuje jednak tautologicznych znaczeń, a obrazy przepuszczone przez filtr własnej wyobraźni, skojarzeń czy doświadczeń, nie mając jednak pewności jak zostanie on odczytany”.⁶⁾ A jednak ufamy, że zostaniemy zrozumiani...

Gdyby przyjąć że świat, który postrzegamy, podlega zasadzie komplementarności, nauka, która z tego wynika może być przeniesiona na grunt innych dziedzin życia- w tym również na teatr. Instynktownie czując bezmiar wszechświata, składamy się ku antropocentryzmowi, który ułatwia nam jego poznanie. Próbuje, otaczając nas rzeczywistość, szeregować, szufladkować i dzielić na mniejsze tematycznie zbiory. Przyjmując ze znacznym uproszczeniem, że np. pora dnia może przypominać życie człowieka, można powiedzieć, iż świat to rodzaj dzieciństwa.

Dzieństwo w całości wypełnione jest dzieckiem. „Dziecko jest [...] wrażliwe na znaczenia ponieważ cały świat jest dla niego ciągłym przedstawieniem, odkryciem wzrokowym i słuchowym, bogatym w nowości i ciekawostki, niosącym głód postrzegania[...]. Domaga się więc ono przyjemności patrzenia [...] potem dotykanie, dalej skosztowanie, odczuwanie, a następnie przekształcanie”.⁷⁾

Jesteśmy pozlepiani z obrazów, znaczeń, cytatów, wspomnień.

Likwidując charakterystyczny dla spektakli teatralnych podział uczestników na oglądających i oglądanych pan Mariusz

przywraca - niejako- rytualny charakter widowiska łącząc go z zabawą, która jest napędzana wyobraźnią.

W południe- będąc około czterdziestki- zauważamy, że jesteśmy zbyt starzy na dom dziecka i zbyt młodzi na dom starców. W tej krótkiej chwili zaczynamy zauważać u siebie pierwsze oznaki nieśmiertelności. Narcyzm pozwala nam wierzyć, że miejsce szekspirowskich siedmiu aktów ludzkiego żywota zajmie dzieciństwo, trwające przez resztę życia.

Postawa infantylna kształtuje ideologię i zachowanie naszego społeczeństwa coraz bardziej. Na naszych oczach umierają kryteria kulturowe, na których do niedawna oparty był świat, z których wyrastała wielka literatura, filozofia, wzorce moralne, jakość międzyludzkich relacji. Znikają takie podstawowe pojęcia jak honor i przyzwoitość. Kiedy o nich mówimy do dobrego tonu należy dziś sceptycyzm przeradzający się w cynizm. Modne stało się demonstrowanie wiary, że w rzeczywistości żadnych zasad nie ma. Może kiedyś były, ale dziś nikt się nimi nie przejmuje i są już tylko interesy.

Powstaje przemysł kulturowy.

„Przemysł kulturowy jest zamierzoną odgórnie integracją jego odbiorców. Zmusza też do połączenia się rozdzielane przez tysiąclecia obszary sztuki niskiej i wysokiej. Ze szkodą dla nich obydwu. Kultura wysoka zostaje pozbawiona powagi przez spekulację skierowaną na efekt; niska przez cywilizacyjne poskromienie niesforności, oporności- cech jej właściwych- póki kontrola nie była totalna”.⁸⁾

Te w gruncie rzeczy niezbyt wesołe refleksje- sprowokowane lekturą rozprawy doktorskiej pana Mariusz Napierały nie odnoszą się do działań autora, ale są one- jak miemam- jednym z powodów wybrania przez niego tego utworu scenicznego.

ZAKOŃCZENIE- konkluzja: SENS ŻYCIA

„Pippin czyli prawdziwa historia o poszukiwaniu szczęścia”.

„Fabuła musicalu to historia księcia Pepina- najstarszego syna Karola Wielkiego. Nie jest to jednak opowieść historyczna i tylko pozornie historyzująca. Bohater poszukuje sensu życia, odbywając podróż po różnych jego zakamarkach[...] nie znajduje jednak w żadnym jego aspekcie spełnienia. Żadna rzecz: władza, majątek, Bóg czy miłość nie dają pełnej odpowiedzi na pytanie, czym jest życie i jaki jest jego sens?

Bohater nigdzie nie znajduje szczęścia. Narrator proponuje mu samospalenie jako spektakularny akt, w którym przez kilka chwil będzie autentycznym bohaterem, gwiazdą, koncentratorem uwagi. Pipin nie przyjmuje tej propozycji. Tutaj następuje rozmontowanie akcji. Zostają mu odebrane wszelkie atrybuty bohatera i aktora. Zostaje sam na pustej scenie, a pytanie o sens życia pozostaje nadal otwarte”.⁹⁾

Nie sposób oddzielić wyobraźni twórcy od oczekiwań wobec swego dzieła. Z wielką przyjemnością zapoznałem się ze światem wyobraźni pana Mariusza Napierały, do którego uchylił furtki -w napisanej prostym i klarownym językiem- rozprawie doktorskiej. Szczególnie poruszyła mnie ta strona

pracy, która pozostawia przed czytelnikiem, odbiorcą wiele możliwości interpretacji i która skłania do stawiania sobie samemu pytań, a nie udziela jednoznacznych odpowiedzi. Także w tym wymiarze zamierzenia i założenia poczynione przez autora dysertacji są zgodne. Tworzą one wyrazisty sposób budowania intelektualnej i artystycznej wizji. W swej pracy pan Mariusz Napierała zwraca uwagę na to jak wielką jest różnica pomiędzy obserwowaniem, uczestniczeniem w przedstawieniu groteski na scenie teatru, a życiem w grotesce.

Swoją twórczością Mariusz Napierała udowadnia, że odnalazł swój sens życia.

W uznaniu dla jego dokonań artystycznych i rozprawy doktorskiej proszę szanowną Komisję o pozytywne przyjęcie całości dzieła pana Mariusza Napierały.

Z poważaniem

Marek Braun



/dr hab.prof.ASP/

PS

Butelkę z listem znalazłem 20.Sierpnia 1968 roku. Została wrzucona do morza 19.Sierpnia w Ustce.

Dorośli zastanawiali się czy będzie wojna?

W nocy z 20 na 21.Sierpnia udzielono „Bratniej Pomocy” Czechosłowacji, ale to nie miało nic wspólnego z dziecięcą wyobraźnią i oczekiwaniem przygody.

We wrześniu poszedłem do szkoły, do pierwszej klasy.

- 1) E. Stachura- „Tabula rasa”.
- 2) T. Różewicz- „Kartoteka”.
- 3) M. Napierała- „Groteska i jej formy w scenografii przedstawienia teatralnego PIPPIN Rogera O. Hirssona i Srephena Schwartz’a”.
- 4) M. Napierała- „Groteska i jej formy...”.
- 5) Z. Melosik- „Spreepark. Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli i wolności”.
- 6) M. Napierała- „Groteska i jej formy...”.
- 7) R. Demarcy- „Widz, modele recepcji spektaklu”.
- 8) Z. Bauman- „Estetyzacja życia w społeczeństwie współczesnym”.
- 9) M. Napierała- „Groteska i jej formy...”.